



Szkoła muzyczna w Świdniku

W uroczystym otwarciu szkoły wzięli udział między innymi członek Egzekutywy KW PZPR, przewodniczący WRZZ Romuald Jankowski i sekretarz KZ PZPR Stanisław Warpas. Fot.: T. Głowacz

Informowaliśmy już, że decyzją Ministra Kultury i Sztuki z dnia 27.09.1972 r. utworzono w Świdniku Państwową Szkołę Muzyczną I stopnia. Niedawno nastąpiło uroczyste otwarcie tej szkoły, połączone z popisem muzycznym jej uczniów, którzy na różnych instrumentach, indywidualnie i zespołowo wykonali utwory St. Moniuszki, L. Beethovena, A. Drabelli, P. Czajkowskiego, W. Lutosławskiego i innych.

Uczniami szkoły są w większości wychowankowie istniejącego przy WSK od 1965 r. Społecznego Ogniska Muzycznego. Z 1362 uczniów tego ogniska naukę ukończyło 176 absolwentów w klasach fortepianu, akordeonu, skrzypiec, gitary, mandoliny oraz instrumentów dętych. Aktualnie w świdnickiej szkole muzycznej kształcą się będzie 105 uczniów w klasach od I do IV działu dziecięcego oraz I i II działu młodzieżowego. W przyszłości ilość uczniów i klas powiększy się. Dyrektorem szkoły jest inż. Teofil Nowosad, były kierownik SOM-u, a wykładowcami również nauczyciele z ogniska.

(mak.)

Spotkanie przed V Zjazdem ZMS

Na dzień przed wyjazdem Egzekutywa KZ spotkała się z członkami prezydium Zarządu Zakładowego i delegatami na V Zjazd ZMS. Celem tego spotkania było zapoznanie się z postulatami, które delegaci postanowili zgłosić na zjeździe. Jednocześnie członkowie Egzekutywy wysłuchali informacji przewodniczącego zarządu zakładowego o osiągnięciach i kłopotach organizacji. Zwrócił uwagę na fakt podejmowania wielu inicjatyw, które w rezultacie w roku ubiegłym dały o młodzieży dodatkową wartość do „Banku 20 mld” wynoszącą ponad 8 mln zł. W dyskusji głos zabierali delegaci z ramienia młodzieży oraz przedstawiciel Egzekutywy, Rady Zakładowej i Robotniczej. Zwrócono uwagę na konieczność większego zainteresowania się młodzieżą ze strony organizacji partyjnej zakładu. Problemami młodzieży winny się przede wszystkim bardziej interesować Oddziały Organizacyjne Partijne. Spotkanie miało charakter roboczy.

(St)

Dla uczczenia V Zjazdu ZMS 48-osobowa grupa młodzieży z wydziału obróbki mechanicznej drobnych detali i normalii podjęła pracę w niedzielę 11 lutego. ZMS-owcy z innych wydziałów wykonywali zobowiązania produkcyjne. Na zdjęciu: Młodzi pracownicy z wydziału obróbki mechanicznej przy realizacji zjazdowego czynu.

Fot.: E. Urbańczyk

KAMPANIA SPRAWOZDAWCZO - WYBORCZA W ORGANIZACJI ZWIĄZKOWEJ

W PIERWSZYM kwartale br. upłynął roczny okres działalności zakładowych ogniw związkowych i rad robotniczych. Zgodnie ze Statutem Związku Zawodowego Metalowców na zebraniach i konferencjach sprawozdawczych dokonuje się oceny pracy i działalności wszystkich ogniw związkowych i rad robotniczych za miniony okres.

Głównym celem związkowego działania jest wszechstronna troska o systematyczną i odczuwalną poprawę warunków życia i pracy wszystkich pracowników. Podstawowym warunkiem osiągnięcia tego celu jest świadomy i twórczy udział naszych załóg w realizacji zadań, społeczno-gospodarczych, oraz dalsze wcielenie w życie uchwał VI Zjazdu PZPR oraz VII Kongresu Związków Zawodowych.

Zaloga naszego przedsiębiorstwa i nasze środowisko bardzo wydatnie odczuwa realizację tych uchwał szczególnie w zakresie spraw socjalno-bytowych. W tym okresie rozwinęliśmy znacznie ba-

zę wypoczynku dla pracowników oraz środki leczenia profilaktycznego i sanatoryjnego. Rozbudowaliśmy naszą zakładową placówkę zdrowia. Oddaliśmy do użytku załogi nowe pomieszczenie socjalne, szatnie, natryski, świetlice, baro-kioski i bary szybkiej obsługi. W 1972 roku w ośrodkach czasowych naszego zakładu wypoczywało 3157 osób, z czego FWP korzystało 464 osoby, a z leczenia sanatoryjnego i czasowych profilaktycznych skorzystało 600 osób. Ponad 970 dzieci objętych zostało akcją kolonijną i obozową. Dużą uwagę zwracamy na rozbudowę bazy handlowej i poprawę zaopatrzenia miasta Świdnika.

Oddzielnym bardzo ważnym zagadnieniem jest sprawa budownictwa mieszkaniowego. Podstawowa część mieszkań dla naszej załogi zabezpieczona jest przez budownictwo spółdzielcze resortowe, z którego w 1972 roku otrzymało 122 pracowników, a w bieżącej 5-lacie otrzyma łącznie 550 mieszkań.

(Dokończenie na str. 2)

Spotkania z młodzieżą

30 rocznica powstania Ludowego Wojska Polskiego i 28 rocznica wyzwolenia Warszawy jest okazją do spotkań młodzieży z żołnierzami II wojny światowej.

Pracownicy wytwórni zrzeszeni w ZBoWiD odwiedzili świdnickie szkoły aby przekazać uczniom wspomnienia sprzed 30 lat.

(c)

głos

PISMO SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO WSK

ŚWIDNIKA

Odnaczony Złotą Jubileuszową Odznaką ZZMet.

Nr 5 (341)

28 lutego 1973 r.

Cena 50 gr

Z PRACY KZ PZPR

Partia awangardą w zakładzie

ABY realizacja programu zakładowego, który nakreślono w oparciu o generalne założenia programu zatwierdzonego przez VI Zjazd partii mogła być w pełni zabezpieczona, by zadania realizowano dążąc do coraz lepszej pracy, trzeba sprawnie i konsekwentnie działającej organizacji partyjnej. Taką właśnie jest ona w WSK, ale czy to działanie jest równomierne rozłożone?, czy wszędzie dociera potrzebny partyjny wpływ na ludzi i partyjna kontrola?

Organizacja partyjna w zakładzie liczy ponad 2000 członków i kandydatów — armia ludzi od których wiele zależy. Jednak roz-

mieszczenie sił partii nie jest jednakowe ani w odniesieniu do gniazd produkcyjnych, ani w odniesieniu do zmian. Najbardziej wysoki procent upartyjnięcia notuje się w działach przygotowaniach produkcji i działach administracji. Najniższy procent występuje w wydziałach produkcyjnych śmigłowca i motocykla, co jest już nieprawidłowością w samej strukturze rozmieszczenia członków partii. Podobnie jest w układzie zmian, występują bowiem znaczne różnice w układzie procentowym i to jest też nieprawidłowość.

(Dokończenie na str. 2)

Konkurs

bezpieczeństwa

ruchu drogowego

Najliczniej z WSK

Kierowcy z całego kraju już po raz szósty startują do Konkursu Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego. Corocznie konkurs przeprowadzany czterostopniowo rozpoczynany jest w zakładach pracy, kontynuowany w powiatach i województwach, kończony centralnie.

W powiecie lubelskim największym zakładem pracy jest WSK, skąd do konkursu przystąpiło ponad 40 kierowców (na ogólną liczbę 188). Ponadto zgłosiły swój udział: Lubelskie Zakłady Przemysłu Owocowo-Warzywnego w Milejowie, Komenda Powiatowa Straży Pożarnej, Powiatowa Zarząd Dróg Lokalnych, Zakłady Przemysłu Dzielniarskiego Trawena w Trawninkach, Państwowy Ośrodek Maszynowy w Ciechanowach, GS Samopomoc Chłopska i Zakład Gospodarki Komunalnej Prezydium MRN w Łęcznej oraz Zakład Chemizacji Rolnictwa w Elżgówce.

(Dokończenie na str. 2)

„Pańskie oko konia tuczy”

z których powstał schemat, odejście od którego powoduje zwykle mniejsze lub większe trzęsienie ziemi w zespołach pracowników.

Zycie jednakże idzie do przodu, zmieniają się pojęcia o funkcji człowieka w zakładzie pracy, zmieniają się systemy zarządzania. Epoka feudalizmu pozostała za nami daleko w czasie; kapitalistyczne stosunki społeczne panują jeszcze w części świata, druga jego część bądź opowieścią się zdecydowanie za ustrojem socjalistycznym lub skłania się niedwuznacznie ku niemu. Ewolucja przemian społecznych przebiega konsekwentnie aczkolwiek nie bezboleśnie. Przykładami tego świat jest usiany na wszystkich niemal kontynentach. Procesy ewolucyjne w zjawiskach biologicznych i społecznych są powolne, trwają przez całe dziesiątki lub setki lat i nie dzienne, że kiedyś utrwalały wzór lub nawyk nie jest łatwy do przekształcenia w ciągu bardzo krótkiego czasu, nie dającego, że wielu ludziom z trudem przychodzi zaakceptować zmiany, który święte nawyki i tradycje stara się złamać w imię tworzenia nowego modelu, bardziej pasującego do wymagań współczesności i warunków ustrojowych.

(Dokończenie na str. 2)

Nagrody za aktywną pracę

Na pierwszej tegorocznej sesji Miejskiej Rady Narodowej w Świdniku wielu szkołom, instytucjom i osobom wręczono odznaki, dyplomy i nagrody za aktywny udział w Wojewódzkim Konkursie Czystości i Aktywizacji Miast w latach 1970/1971.

Odnaki i dyplomy Frontu Jedności Narodu otrzymali: Benedykt Ingłot i Czesław Gielzak (WSK) oraz Jan Tarajko (rencista, b. przewodniczący PMRN).

Dyplomy i nagrody pieniężne PMRN otrzymały kierownictwa szkół podstawowych: nr 1, 2, 3, Liceów Ogólnokształcących (techniczny i dla pracujących), Technikum Mechanicznego, Zespołu Szkół Technicznych WSK, Zasadniczej Szkoły Rolniczej, MHD, LZChPT „Lubolin”, sklepu nr 35 „Arged” oraz prezes zarządu Spółdzielni Mieszkaniowej Henryk Strumiński.

(Dokończenie na str. 2)

Ludzie zjazdowego czynu



KRZYSZTOF KUBINIEC



BARBARA FIJAŁKOWSKA



STANISŁAW ŚWIĄTEK



EMIL KOZIÓŁ

Partia awangarda w zakładzie

(Dokończenie ze str. 1)

Gdy patrzy się na to z punktu widzenia poszczególnych wydziałów najniższe upartyjnienie jest w w-320, 310, 360, 11-12 i 340. Po wyżej średniej zakładowej wyszły OOP nr 3, 16, 11 i w ostatnim okresie OOP nr 7 i 10. Jeśli się to przeanalizuje, bardziej wnikliwie to wynikać będzie, że możliwości w tych najslabiej upartyjonych wydziałach istnieją, zwłaszcza, że tam doświadczony aktywniejsi najbardziej starannie.

A teraz przyjrzyć się warto gniazdom produkcyjnym. Najbardziej kontrastowo przedstawia się to na przykładzie wydziału 310. W gnieździe rewolwerówek upartyjnienie wynosi 6,5 proc., ślusarskim 8,3 proc., podczas gdy w gnieździe frezarek

upartyjnienie wynosi ponad 21 proc. W szeregu innych gniazdach procent jest też stosunkowo wysoki. Dowodzi to, że jeśli można wśród jednej grupy osób to również możliwości istnieją wśród innych grup zatrudnionych w WSK. Można znacznie więcej podawać przykładów świadczących o tym, że trzeba tylko chcieć i pracować z ludźmi w sposób przekonujący, a rezultaty są możliwe do osiągnięcia. Oczywiście nie idzie tu o nie kontrolowanie pęd do przyjmowania. Dziś do partii powinni przycupnąć ludzie o dużym zaangażowaniu, nienaganni pracownicy, ci po prostu, którzy czynią to z pełną świadomością. Partia nie może być uważana jako łatwa droga do kariery, przeciwnie wraz z przyjęciem legitymacji obowiązki wzrastają — trzeba zdawać sobie sprawę z tego, że bierność to jedna z podstawowych przyczyn późniejszych rozczarowań.

Mając na względzie prawidłowość rozmieszczenia sił partii w zakładzie Egzekutywa KZ przeanalizowała, na podstawie ankiet, obecny stan tego problemu. Rozpatrzone bardzo sumiennie opracowane na ten temat materiały. Uznano, że celowym jest zaprezentowanie go podczas Plenum KZ oraz podjęcia takich form działania, by równomierność ta była zbliżona jak najbardziej do idealnego, chociaż zdawać sobie trzeba sprawę z tego, że osiągnięcie tego stanu jest sprawą trudną i wiele jeszcze trzeba będzie wysiłku by go osiągnąć.

(St.)

Nagroda za aktywną pracę

(Dokończenie ze str. 1)

Dyplomy wręczono również wielu nauczycielom, działaczom komitetów blokowych, członkom komisji mieszkaniowej oraz pracownikom PMRN. Są to: Maria Chudycha i Stanisław Sady (Szkoła Podstawowa nr 1), Regina Wójcik i Genowefa Sanecka (Szkoła Podstawowa nr 2), Petronela Romanowa i Jadwiga Dejko (Szkoła Podstawowa nr 3), Wiesława Rubaj (Liceum Ogólnokształcące), Augustyn Górka i Jan Mielniczek (Technikum Mechaniczne), Waldemar Fielak i Kazimierz Pawlak (Zespół Szkół Technicznych WSK), Antoni Rubaj — emeryt b. I sekretarz KM PZPR, Halina Rępkowska, Wacław Waleczak, Czesław Głowacki, Witold Dybrzyński, Eugeniusz Wójcik, Wiktor Rudnicki, Wacław Poleszak, Paweł Chojnacki, Władysław Bartkiewicz, Stanisław Niziołek, Stefan Zgardziński, Lucjan Nowicki, Lucjan Wilk, Wacław Królikowski i Wacław Szalilow (działacze komitetów blokowych), Teodor Maksymiuk, Wanda Prynkiewicz, Alicja Herman, Bolesław Białek, Józef Macjewicz, Maria Czajka i Józef Basiak (członkowie komisji mieszkaniowej) oraz Stanisława Suwała i Ewa Botys — pracownice PMRN.

c.

Najliczniej z WSK

(Dokończenie ze str. 1)

Ustalono, że eliminacje zakładowe odbędą się do dnia 4 marca br., a powiatowe w dniu 11 marca w Iskrze. Dla uczestników i zwycięzców przewidziano wiele cennych nagród i upominków.

Konkurs Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego organizowane są w celu formalnego wyłonienia najlepszego kierowcy spośród startujących. W istocie przyswieca im cel pożyteczniejszy: nauka przepisów ruchu drogowego i mobilizacja kierowców do stosowania w praktyce wszystkich mądrości Kodeksu Drogowego.

Dlatego zakłady pracy umożliwiają kierowcom powtórki przepisów w okresie przedkonkursowym, dlatego do eliminacji zakładowych przystępują wszyscy kierowcy czynnie pracujący w zawodzie, dlatego też wszyscy powinni przysłuchiwać się konkursowym odpowiedziom i w ten sposób dodatkowo pogłębiać swoje wiadomości, dlatego wreszcie najlepsi są nagradzani.

(c.)

Kampania sprawozdawczo-wyborcza w organizacji związkowej

(Dokończenie ze str. 1)

SPRAWY ORGANIZACYJNE

Kampania sprawozdawcza w grupach związkowych już się odbyła. Kampania sprawozdawcza w Oddziałowych Radach Związkowych i Oddziałowych Radach Robotniczych odbywa się w okresie od 15 lutego do 10 marca br. zgodnie z grafikiem opracowanym przez komisję organizacyjną zatwierdzonym przez Prezydium Rady Zakładowej. W zebrań i konferencjach ORZ i ORR uczestniczą członkowie Prezydium Rady Zakładowej i Rady Robotniczej oraz przedstawiciele dyrekcji.

Przewodniczący ORZ i ORR w sprawozdaniach z rocznej działalności zobowiązani zostali do przedstawienia założeń realizacji uchwał i wniosków zgłoszonych w czasie ubiegłorocznej kampanii sprawozdawczo-wyborczej, oraz w czasie innych zebrań związkowych i narad produkcyjnych. Natomiast kierownictwo wydziału przedstawi realizację uchwał i wniosków z tego okresu dotyczącą dyrekcji zakładu i kierownictwa wydziałów.

Konferencja sprawozdawcza, podsumowująca roczną działalność Rady Zakładowej i Rady Robotniczej odbędzie się w pierwszej połowie kwietnia 1973 roku.



Na zastępstwie odpoczynku odszedł długoletni pracownik WSK, pierwszy przewodniczący RR Tadeusz Usyk. Na zdjęciu u góry: pożegnanie w RZ, u dołu: w wydziale.

Fot.: St. Motaj

Najłatwiej zamknąć

Urządzenia socjalne na trzecim piętrze nowego budynku administracyjnego miały to do siebie, że z powodu bardzo częstego braku wody były w nienajlepszym stanie, gdyż wiadomym jest od dawna do czego ona służy. Nic też dziwnego — widok to był zwykły nędzy i rozpacz. Oczywiście każdy zemił, ale ten i ów używał i trzeba rzecz nie zawsze znaleźtą temu miejscu kulturą. Toteż zapychane były z reguły kanały odpływowe powodując, że to co powinno odpłynąć, tkwiło i... Oczywiście w czasie gdy woda była pomieszczenia wyglądały schludnie.

Hydraulicy miast coś zrobić, żeby woda docierała i do trzeciego piętra, posłużyli się nie obcą metodą. Po prostu pomieszczenie zamknęli na klucz. Po jakiegoś licha myśleć o wodzie, skoro można zamknąć drzwi i zamknąć ludziom usta. A i gimnastyki też się zawsze nieco przyda — jak ktoś polata po schodach to mu się żaden kamień w nerwach nie utrzyma.

Lepiej by jednak, niezależnie od leczniczych właściwości tego biegania, nie poprzestać na usuwaniu usterek poprzez zamykanie. Od czego głowa panowie hydraulicy?

P.s. Woda już jest, ale dość długo trwało jej doprowadzenie do trzeciego piętra. Dziękujemy, lecz boimy się, by znów jej nie zabrakło.

(St.)

Podziękowanie

Dyrekcji, Radzie Zakładowej WSK w Świdniku, Aeroklubowi Robotniczemu, kolegom z Klubu Seniorów Lotnictwa, kolegom z wydziału 56 i 57, pilotom R. Kasperkowi, S. Wiśniewskiemu, Wępkowi, P. Kurtzowi i Szecherbakiewiczowi oraz tym wszystkim przyjaciółom i znajomym, którzy wzięli udział w obrzędach pogrzebowych mojego ojca

PIOTRA WIDELSKIEGO
serdeczne podziękowanie składa
córnka z rodziną

Przepraszamy

Do artykułu pt. „Lepiej jak wczoraj” zamieszczonego w przedostatnim numerze „Głosu Świdnika” wkraśl się błąd korektorski w zdaniu, które zaczyna się: Powiedziliśmy sobie, że USPRAWIADLIWIAM organizację pracy musi mieć... a powinno być USPRAWNIANIE.

Przepraszamy

(St.)

Z pomocą potrzebującym

Wielu ludzi starych i chorych nie ma rodziny. Z myślą o nich powołano w Świdniku punkt Polskiego Czerwonego Krzyża. Kieruje nim p. Janina Pałuszewska — pielęgniarka z miejskiej przychodni rejonowej.

— Pracujemy od 1 stycznia br. — informuje — jak dotąd zatrudniając pięć pań specjalnie przeszkolonych w lubelskim PCK. Naszym zadaniem jest praca w domach chorych, do których dostajemy skierowania od lekarzy. Przede wszystkim chodzimy do ludzi najbardziej potrzebujących, pozostających na całkowitym lub częściowym utrzymaniu opieki społecznej, samotnych, bez rodzin. Opiekunki PCK

mają za zadanie taką pielęgnację chorego, jakiej w danej sytuacji zdrowotnej wymaga. Jest to więc pomoc przy myciu, ubieraniu, przygotowywaniu dietetycznych posiłków, praniu, robieniu zakupów i innych podobnych zajęć. Chorzy w ogóle nie płać za nasze usługi, albo opłaty te — w zależności od ich możliwości — wahają się od 1,50 zł do 5 złotych za godzinę. Pensje opiekunek nie są uzależnione od tych opłat. Pierwsze wrażenie jakie po miesiącu pracy odnosimy w domach naszych podopiecznych każą przypuszczać, że są z nas zadowoleni.

not. e.

Co dzieje się u działkowców?

Nadchodzi czas, aby poinformować szerokie grono działkowców, o tym co czeka nas wszystkich na odcinku organizacyjnym, w związku z nadchodzącym sezonem uprawowym.

Pierwszą taką sprawą, to odbicie zebrań sprawozdawczo-wyborczych poszczególnych ogrodów, wybór delegatów na konferencję sprawozdawczo-wyborczą zarządu Pracowniczych Ogrodów Działkowych.

Wyjaśniam, że obecnie mamy 5 ogrodów, a każdy ogród ma swoje odrębne problemy. Dlatego też na posiedzeniu zarządu POD w dniu 25 stycznia 1973 r. w uzgodnieniu z Radą Zakładową uchwaliśmy aby zebrań sprawozdawczo-wyborczych odbyć poszczególnymi ogrodami, ocenić działalność zarządu POD — gospodarzy ogrodów, rozstrzygnąć wszystkie problemy jakie nurtują poszczególne ogrody, wybrać delegatów w stosunku 1:10, którzy będą wybierać nowy zarząd POD w miesiącu marcu 1973 r. oraz uchwalą i zatwierdzą programy działania dla poszczególnych ogrodów.

Na zakończenie tej krótkiej informacji podaję do wiadomości wszystkich działkowców, że zarząd POD — we wtorek i piątek od godziny 17-19 każdego tygodnia, w świetlicy POD przy ul. 22 Lipca 6 (suterena) przyjmują składki, za używalność działek w roku 1973.

Działkowcy, którzy nie wpłacają składek w terminie wyżej podanym oraz nie wyjaśniają powodu nieopłacenia będą uważani, że rezygnują z używalności działek. Natomiast działki ich zostaną przydzielone innym pracownikom, którzy czekają cierpliwie na ich przydział.

Prezes POD
Józef Piotrowski

Nowości WNT

Michał Staszów: Problemy wynalazczości pracowniczey i racjonalizacji. 1972 r. Śląsk.

Kompendium wiedzy o sprawach wynalazczości. Definicje i zakresy projektów wynalazczych (wynalazców pracowników i niepracowników), wzorów użytkowych oraz projektów racjonalizatorskich. Szczególną uwagę poświęca autor praktycznym warunkom realizacji, stosowania i rozpowszechniania projektów wynalazczych oraz prawa twórców, dzięki czemu książka nabiera charakteru poradnika. Ponadto zagadnienia nowelizacji prawa wynalazczego oraz perspektywy wynalazczości w Polsce. W załączniku — podstawowe przepisy prawne oraz literatura.

KTiR zaprasza

Klub Techniki i Racjonalizacji jako pierwszy w mieście zakupił telewizor do odbioru kolorowych programów. Odbiorcą — Rubin 707P polskiej produkcji na licencji radzieckiej — dostępny dla wszystkich byłalców klubu, cieszy się dużym powodzeniem.

(c.)

(Dokończenie ze str. 1)

TEN wstęp jest bardzo uproszczoną ekspozycją do tematu, który postanowiłem poddać czytelnikom pod rozwagę. Ma to ścisły związek z faktem rozdyskutowania się szeregu grup pracowników w zakładzie na temat pewnych elementów zarządzania, którymi posługują się dyrektor naczelny wytwórni. Jestem przekonany, że te pogawranki nie pomagają efektywnie pracować i nie tworzą w określonych zespołach dobrej atmosfery pracy: gorzej — opowiesci urastają do wyobrazonych rozmiarów, tworząc mit zjawiska, nie mieszczącego się w ustatym schemacie.

Dyrektora naczelnego rano nie zastanie się w gabinecie (który nareszcie przybrał należyty mu wygląd) — wizytuje wydziały produkcyjne. Po prostu, po gospodarsku, obchodzi i dogląda tego co jego pieczy powierzono. Czy jest w tym coś złego? Nikt rozsądny, nie rzuci słowa tak. Tak właśnie moim zdaniem powinien robić dyrektor, zastępca w swoim zakresie obowiązków, szef produkcji, kierownik działu lub wydziału, mistrz itp. Czy zwierzchnik może przejść obojętnie widząc, że czegoś nie robi się tak jak powinno, że ktoś zamiast pracować objaja się po kątach, że nie dopisało zaopatrzenie, że nie stworzono człowiekowi właściwych warunków do tego by mógł

wydaćnie pracować itp. Obojętnie przejdzie udając, że nie widzi tylko ten zwierzchnik, który posiada stanowisko lecz nie potrafi ze znajomością rzeczy odróżnić tego jak jest, od tego jak być powinno. W obawie przed blamażem *делоделая ему чужому ему чужо* — co najwyżej ograniczy się do zdawkowej, oderwanej od realiów zakładu rozmowy — ślepo polegając na informacji, którą mu udzielają zwykłe osoby towarzyszące, a ci dość często informują tak jak im wygodniej.

„Jak to wypada, żeby dyrektor ganiał ludzi sprzed bramy zakładu, odbierał przepustki. Przecież ma za to odpowiedzialnych ludzi? Kto to widział? Co za zwyczaj? To podrywa jego autorytet”. — Takie i inne słyszy się komentarze i głosy. Tym głosić mówią o tym ci, którym dyrektor czegoś nie załatwił zgodnie z zadaniami, podkreślając ci, którym nie jest wygodne zaglądanie do komórki przez nich zarządzanej, wyolbrzymiają ci dla których byle jaka sensacja jest codzienna strawa, a cóż dopiero, gdy w grę wchodzi osoba wysoko postawiona w zakładowej

społeczności, choć ma, tak jak każda ludzkie cechy i odruchy i nic w tym przecież dziwnego.

Można by się zapytać tych, którym niezrozumiale wydaje się reagowanie dyrektora na często sterczący tłum ludzi — można się zapytać, czy zwierzchnik nieobojętny na to co się dzieje w gospodarstwie, może i powinien przejść spokojnie widząc, że na zjawisko niezgodne z normami przyjętymi w zakładzie nikt nie reaguje. W człowieku często podświadomie budzi się wtedy odruch reakcji i sprzeciwu.

Jestem przekonany, że później w gabinecie, po takim wydarzeniu nie jedna leci reprimenda pod adresem zainteresowanych. Czy potrzebna byłaby jednak osobista interwencja dyrektora, gdyby inne powołane do tego komórki zadziały z precyzją przysłowowego szwajcarskiego zegarka? Odpowiedź jest tu zbędna.

„Dyrektor zaczyna się pracowników przy stanowiskach pracy. Zwraca uwagę. Zagania do roboty, nie da sobie wytłumaczyć, że czegoś brak. Dochodzi do śpiew. Zdarzają się i tacy, którzy dyrektora osobiście nie znają”. — Pojawienie się dyrektora przy

bramie wydziału, obiega lotem błyskawicy całą halę. Zdarza się, że części zbrakowane szybko przykrywa się w pojemniku do brymby, bo co by było, gdyby dyrektor zauważył, a przecież ię niedoróbkę powinien widzieć kto inny, ten kto jest do tego w zakładzie powołany.

Czy zwierzchnik znający się doskonale na wszystkich prawie procesach produkcyjnych, nie powinien zareagować widząc niewykorzystaną bardzo drogą maszynę, tylko dlatego, że ktoś nie potrafił dobrać zorganizować pracy. Przecież wcześniej robiono wielkie larum, że brak, że stary park maszynowy. Otrzymali i to nie bez interwencji dyrektora i co dalej? Maszyna nie pracuje, nie zwracają się wydane na nią pieniądze, a kto może sobie pozwolić tylko na ozdabianie hal produkcyjnych wymyslnymi i drogimi urządzeniami, które po-

Jestem przekonany, że nawet gdy wszystkie kanały zarządzania produkcją w zakładzie będą grały idealnie, dyrektor nie usiedzi w gabinecie, pójdzie odwiedzać ludzi. Jeśli się już szczerbić po szczerbiu z wydziału produkcyjnego do stanowiska dyrektora, to trudno użyć teraz o tym zapomnieć i dobrze, że są tacy, którzy pamiętają.

Stanisław Świelink

„Pańskie oko konia tuczy”

winną służyć coraz lepszej pracy i uzyskiwanym dzięki niej efektom.

Pragnę podkreślić raz jeszcze, że to nie pomaga sprawnie kierować, że głośno to docierają również do człowieka, który działa zgodnie z własnym sumieniem, przekonany, że postępuje słusznie, że w naszym ustroju nowoczesnym modelem dyktatora nie jest ten, który zamyna się na cztery spasy w gabinetach, jedynie tamtymi owierając inkompetencje i samą wyjątkową dyspozycję. Wtedy znówu powiedziano by, że nigdy nie odwiedzi, nie zjedzie co ludzi, a poznać go można tylko podczas akademii lub narad. Co więc jest słusniejsze, co jest bardziej porządane?

Warto się nad tym zastanowić i rewidować swoje wyobrażenia — czas przecież nie stoi w miejscu, zmieniają się formy, metody pracy, zarządzania i zmieniają się ludzie, a mierzenie ich średniowiecznymi prawami i zwyczajami prowadzi zwykle do nikomu niepożądanego konfliktu — zle to swiadczy o tym, którzy biorą się do szaczenia.

W gospodarce materiałowej powinniśmy równać do najlepszych

Powszechnie znany jest fakt, że zapasy nie powodują tyle strat co rozrzutna gospodarka materiałami. Jednej i drugiej sprawie warto przyjrzeć się bliżej w przedsiębiorstwie przyjmując za podstawę choćby tylko znaną prawdę życiową mówiącą o tym, że oszczędni żyją lepiej. Na temat gospodarki materiałowej przeprowadziliśmy błyskawicznie rozmowy z kilkoma pracownikami WSK, których wypowiedzi zamieszczamy w niniejszym artykule.

LEOPOLD WIELGOMAS

W naszym przedsiębiorstwie, które istnieje już ponad 20 lat nie nauczyliśmy się jeszcze gospodarować materiałami. Czynimy to w wielu przypadkach rozrzutnie, mamy także jaskrawe przykłady niszczenia i marnotrawstwa licznych materiałów. Wystarczy urządzić sobie mały spacer po zakładzie aby się o tym przekonać. Przewody, zbiorniki, części łopat, nie uszkodzone beczki, taczki oraz inne materiały i narzędzia leżą wzdłuż dróg, w lesie, obok starej kotłowni. Wiele z nich przysypało piaskiem w czasie budowy nowych obiektów. Nikt tych rzeczy nie sprząta we właściwym okresie, wyrzuca się je często na złom. A straty z tego tytułu jak wiadomo olbrzymie. Jeżdżąc po terenie i na co dzień spotykam się z tymi sprawami. Poruszałem je na wielu naradach. Generalny porządek w tym zakresie jeszcze u nas nie dokonano.

JAN DEJNEK

Patrzę na te sprawy z „własnego podwórka”. Trzeba mocno analizować normy materiałowe. Aby była większa rotacja w magazynie należy zmniejszyć do nas dostawy niektórych materiałów. Weźmy dla przykładu tkaniny obciowe. Zapasy są olbrzymie — wykorzystuje się je w małych ilościach.

Inny przykład. Blachy kolorowe. Przechodzimy na sztuczne tworzywa, za wiele ich w B-16. Dochodzi do tego dodatkowa konserwacja. Brak pomiesz-

czeń do właściwego magazynowania materiałów powoduje także duże straty. Materiały chemiczne i gumy mają krótką żywotność. W tym przypadku również należałoby zmniejszyć dostawy. Materiały przeznaczone do produkcji można z powodzeniem wykorzystywać dla celów gospodarczych, jeżeli nie zostaną całkowicie wykorzystane, a nie dublować sprawy.

5 lat leżą u nas końcówki do maszyn analitycznych i kto wie czy nie spiszemy ich na straty. A czy nie można np. odsprzedać dla POM-u czy PGR-u dwóch wielkich opon do „Ursusa”, które stoją u nas od 10 lat. Na zbyciu mamy jeszcze wiele innych pozycji. Sporządziliśmy spis, który oddano do komórki gospodarki materiałowej. Do dziś nie ma decyzji na zabranie tych wielu zbędnych materiałów.

Jest jeszcze jedna sprawa. Gotowe materiały: tkanina szklana, żywica i inne nie przekazywane są od producenta, np. do Lubowidza, lecz przywozi się je do WSK, a dopiero potem wysyła. Czy tędy droga? Transport kosztuje bardzo często drożej aniżeli materiał. Czy tak być powinno?

ROMAN CIESŁAK

W ramach gospodarki przedsiębiorstw należy stosować materiały ściśle przydatne do potrzeb, do wielokrotnego a nie tylko, jak to często ma miejsce, do jednorazowego zużycia. Budowano u nas np. garaż na ciągnik. 2 belki strunowo-betonowe leżą bezużytecznie do dziś i nie będą prawdopodobnie już wykorzystane. Szklenie okien i drzwi w zakładzie. Tu również można wiele zaoszczędzić. Przy zakupie trzeba dobierać jednak określone wymiary szkła. Za dużo dotąd odpadów. Potrzebny jest u nas w większości materiał jednolity, taki, który można by wykorzystywać jednak przez kilka następnych lat.

A w ogóle z gospodarką materiałami winniśmy równać do najlepszych.

(K.)



A „porządki” są nadal.

Fot.: T. Głowacz

Polecamy

Katalogi i książki wydane przez Wydawnictwa Przemysłu Maszynowego „WEMA” można nabyć w następujących księgarniach: Księgarni „Wspólna Sprawa”, Warszawa, ul. Marszałkowska 28, Główna Księgarnia Techniczna, Warszawa, ul. Świętokrzyska 14, Śląskiej Księgarni Technicznej, Katowice, ul. Żwirki i Wigury 23, Księgarni Technicznej, Sosnowiec, ul. Zwycięstwa 7.

Nakładem Wydawnictwa Przemysłu Maszynowego „WEMA” ukazała się w miesiącu grudniu 1972 r. książka prof. dr Zygmunta Zbichorskiego — ORGANIZACJA TRANSPORTU WEWNĘTRZNEGO W ZAKŁADACH PRZEMYSŁU MASZYNOWEGO.

Autor omawia organizację transportu wewnętrznego, transport między-stanowiskowy i na stanowisku robotycznym oraz wyposażenie nowoczesnych magazynów: porusza także sprawę kosztów transportu zakładowego i bhp w transporcie zakładowym.

Transport wewnętrzny to bardzo ważny problem dla przedsiębiorstwa przemysłowego gdyż koszty transportu stanowią około 35 proc. ogólnych kosztów wytwarzania.

Wprawdzie kompensujemy to nawet wyników usprawnień w zakresie transportu, przyczynia się może przede wszystkim do znacznej oszczędności kosztów produkcyjnych.

W naszym resorcie nie mieliśmy na ten temat literatury facyowej, przydatność i celowość tej pracy została stwierdzona przez specjalistów Techniki Ministerstwa Przemysłu Maszynowego.

Bogato ilustrowana książka jest przeznaczona dla organizatorów produkcji, technologicznych projektantów i kierowników produkcji.

W I kwartale 1973 roku ukaże się: KATALOG WYROBÓW PRZEMYSŁU MASZYNOWEGO, W. Zimowski, A. Romanus, Z. Nieman — cz. I Środki transportu samochodowego (wytroby finalne) cz. II Zespoły i części motoryzacyjne H. Hamerla — cz. III Motocykle i silniki.

Część pierwsza katalogu obejmuje wszystkie produkowane w przemyśle krajowym samochody osobowe, ciężarowe, skrzyniowe i specjalizowane, mikrobusy, furgony, przyczepy, ciągniki i naczepy oraz samochody z wyposażeniem do specjalnych celów. Wytroby te zostaną usystematyzowane według klasyfikacji obowiązującego „Systematycznego Wykazu Wytroby” w podbranzach 1021-1027-1029.

Część druga katalogu obejmuje wszystkie produkowane w przemyśle krajowym zespoły i części motoryzacyjne sklasyfikowane w podbranzach 0632, 0713, 0874, 0876, 0878, 1023, 1135, 1139 i 1143 obowiązującego „Systematycznego Wykazu Wytroby”. Katalogi są pierwszą publikacją wyczerpującą całą krajową produkcję branży motoryzacyjnej w gestii Zjednoczenia Przemysłu Motoryzacyjnego.

Część trzecia obejmuje wszystkie produkowane w przemyśle krajowym motocykle oraz silniki objęte klasyfikacją obowiązującą „Systematycznego Wykazu Wytroby” w podbranzach 1041-1 i 0715-22. Katalog jest pierwszą publikacją wyczerpującą całą krajową produkcję branży motoryzacyjnej w gestii Zjednoczenia Przemysłu Lotniczego i Silnikowego Delta.



Tak suszą ubrania pracownicy sekcji badań trakcyjnych motocykla, którzy nie mają żadnych pomieszczeń socjalnych.

Fot.: T. Głowacz

Żeby przejść suchą nogą

Zima tego roku jest dziwna — śniegu jak na receptę, a w zamian za to błota od czasu do czasu pod dostatkiem. Są miejsca w których przechodzą setki ludzi, brnąć po kostki w brunatnej mazi, klnąc przy tym i złorzeczając ile wlezie. Takimi są zwykłe przejścia w pobliżu torów. Zdajemy sobie sprawę z tego, że trwa budowa tunelu i przejść pod torami. Jest to sprawa o dużym znaczeniu dla miasta, jednak upłyne jeszcze wiele czasu nim będzie można suchą nogą dojść do zakładu. Tymczasem można gdzieś wygrzebać trochę choćby

starych płyt chodnikowych lub po prostu nawieźć żużlu, którego nie powinno na to brakować. Takimi miejscami są: przy budowanym przejściu dla pieszych na przeciw targowiska, przejście koło Eldomu i zejście z peronu do drogi koło siedziby klubu Avia. Jeśli by się dobrze przyjrzeć, to można jeszcze i w innych miejscach coś niecoś poprawić. Wystarczy chcieć. Trudno liczyć na mrozy i śnieg, są w deficycie, a tu tylko marzec przed nami — w marcu będą dłuższe błotniste dni.

(St.)

Kolumna harcerska

Zapraszamy do współredagowania naszej kolumny

WKOLUMNIE jaka będzie się ukazywała w „Głosie Świdnika”, pragniemy poruszać sprawy dni powszednich i świątecznych młodzieży, ukazywać w niej postawy różnych osób, z których powinniśmy brać przykład w naszym życiu. Chcielibyśmy wam pomóc, abyście mieli do kogo zwrócić się ze swoimi kłopotami i problemami.

Jednak nie będziemy poruszać tylko spraw pracy czy nauki. Chcemy położyć duży nacisk na rozrywkę młodzieży. Bo przecież kto ma się bawić jak nie młodzież? Ileż w nas energii, niespożytego zapалу. Czyż ma się to zmarnować?

Bardzo prosimy o współpracę przy jej redagowaniu, gdyż sami nie wszędzie dostrzeżemy, wiele spraw może ująć naszej uwadze. Niech będzie zatem ta kolumna nie tylko dodatkiem tych co go redagują, ale niech będzie naszą wspólną trybuną, naszym forum, naszym przajacielem, do którego będziecie zwracać się z różnymi kłopotami, postulatami czy wnioskami.

Nie chcemy się odizolować od młodzieży świdnickiej. Czy nam się to uda? To już zależy tylko od Was.

(K. S.)

Zmiany organizacyjne i programowe w ocenach naszych profesorów i uczniów

Podobnie jak w szkołach podstawowych, również w średnich nastąpić mają w 1973/1974 istotne zmiany organizacyjne i programowe. Przewiduje się między innymi zwiększenie liczby liceów ogólnokształcących lub klas o profilu matematyczno-fizycznym, humanistycznym, biologiczno-chemicznym oraz podział roku na dwa semestry i zniesienie matur.

Co sądzą nauczyciele o propozycjach Ministerstwa Oświaty i Wychowania?

Wypowiedzi nauczycieli:

— Matura była wielkim przeżyciem intelektualnym i emocjonalnym. Gdy jej nie będzie, zostanie tylko nauka dla tych, którzy zechcą zdać egzamin na wyższe studia. System semestralny w LO zmusi uczniów do aktywniejszej nauki. Matura więc nie musi być jedynym sprawdzianem wiedzy, tym sprawdzianem będzie każdy dzień.

— Moim zdaniem projektowane zmiany wniosą wiele nowego w życie szkoły. Jestem za zniesieniem matur. Nauczyciele znają swą ocenę wychowanków. Okres 4-letniej nauki jest dostatecznie długi do właściwej i cennej oceny. Matura to niepotrzebne „szarpanie nerwów”. Różnicę roku na 2 semestry będzie wymagał bardzo systematycznej pracy, uczniowie nie przyzwyczajeni do takiej pracy będą mieli dodatkowe kłopoty z nauką.

— Jestem przeciwniczką zniesienia matur, gdyż są one mocnym akcentem podkreślającym 4-letni wysiłek. Sądzę, że podział roku na dwa semestry wprowadzi do organizacji szkolnej pewien bałagan.

— Nie wiem czy nowy system przyjmie się na naszym gruncie. Moim zdaniem będzie to system dla zdolnych. Przeciwni uczniowie będą mieli poważne kłopoty. Otóż nie wszyscy będą się uczyć systematycznie co wpłynie bezpośrednio na wyniki w nauce.

Wypowiedzi uczniów:

— Egzamin okresowy — jest to absolutna bzdura, a matura moim zdaniem jest potrzebna. Jest to jakiś przełom w życiu.

— No cóż, dla mnie semestry, to dobra rzecz, ale pod warunkiem dobrej pracy, szczególnie profesorów od nauk ścisłych. Matura, chyba nie jest potrzebna skoro mogliby być wprowadzone semestry. Będą one dobrym przygotowaniem do studiów. Ale czy zdawać wszystkie przedmioty? Nie. Byłoby to zbyt dużym obciążeniem dla ucznia.

— Moim zdaniem można by wprowadzić egzaminy, ale jako ostatnią szansę dla ucznia, który „zawaliłby” okres. Jeśli by wprowadzono semestry część uczniów przelazłaby się tylko bezpośrednio przed nimi, a przez to „zarywałaby” noc. Co do zniesienia matur, sądzę, że należy je tylko złagodzić, aby oprócz oceny maturalnej do świadectwa ukończenia szkoły liczyły się również oceny uzyskiwane przez cały czas nauczania.

Wypowiedzi tych nie traktujemy jako coś co musi się sprawdzić. Są to po prostu swobodne rozważania na temat co by było gdyby... Wszystkie pojęcia związane z reformą są bardzo mgliste. A może ktoś z Czytelników ma jakieś uwagi, własny punkt widzenia na tę sprawę? Prosimy o listy.

M.S.-K.S.

Konkurs na nazwę kolumny harcerskiej

Wymyśl najlepszą nazwę do harcerskiej kolumny „Głosu Świdnika”. Będzie się on ukazywał około 20 każdego miesiąca. Poruszać w niej będziemy sprawy dotyczące nauki, pracy, rozrywki — czyli życia codziennego młodzieży szkolnej. Jest już zespół redagujący, brakuje natomiast nazwy kolumny i dlatego ogłaszamy: **KONKURS NA NAZWĘ NASZEJ KOLUMNY.**

Wśród tych, którzy nadesłają najciekawsze propozycje, rozlosowana będzie nagroda — niespodzianka. Korespondencję prosimy przysyłać na adres redakcji „Głosu Świdnika”.

Czytaj książki

W rubryce tej będziemy informowali o propozycjach książkowych Wydawnictwa Harcerskiego „Horyzonty”. Tytuły najnowszych pozycji książkowych o tematyce młodzieżowej i harcerskiej, światopoglądowej, literaturze podstaw, zainteresowań i wolnego czasu.

— Książki dla starszych dzieci i nastolatków podające w atrakcyjnej formie wiedzę społeczną i polityczną, — książki rozwijające pozytywne zainteresowania, inspirowane aktywne i pozytywne spędzanie wolnego czasu, — książki podejmujące w różnych formach aktualną problematykę moralną i obywatelską, pomagających starszym dzieciom i dorastającej młodzieży w znalezieniu odpowiedzi na szereg nurtujących je pytań i — to tematy naszej rubryki.

A oto tematyka trzech pierwszych pozycji książkowych. **M. Dańkowska — W CZTERY OCZY —** cena 30 zł

Jest to książka — przyjaciel, powiernik i doradca dziewcząt w wieku 13–15 lat. Porusza wiele tematów, które interesują dziewczęta w tym wieku — poczynając od za-



Przedstawiciele rady pedagogicznej na szkolnej zabawie.



Do tańca grają „Ikersi”

Fot.: J. Meresta

gadnień politycznych i światopoglądowych oraz zawodów poprzez sprawy „serca” aż do mody i urody.

Pomaga dokonać oceny postaw własnych i postaw swych rówieśników oraz znaleźć właściwą drogę wśród trudnych problemów i konfliktów życia nastolatki próbującej zrozumieć siebie i otaczający ją świat.

A. Minkowski — **ARTUR** — cena 7,50 zł

Bohater tytułowy postawiony jest w sytuacji konfliktowej — czy zrezygnować z własnych, w pełni mu należących korzyści na rzecz grupy przyjaciół, czy nie zrezygnować... Czy w imię ambicji poświęcić przyjaciół.

Praca zbiorowa — **KIEDY TO SIĘ ZACZYNA — Wybór opowiadań** — cena 20 zł

Wybór najlepszych, nagrodzonych i wyróżnionych opowiadań, które ukazały się nakładem WH „Horyzonty” w 1970 r. w serii „Ważne sprawy dziewcząt i chłopców”. W opowiadaniach znajdują swoje odbicie możliwości najszersze kręgi problemów etycznych i społecznych, istotnych dla współczesnych nastolatków i próba udzielenia młodemu czytelnikowi pomocy, gdy znajdzie się w sytuacji wymagającej odpowiedzi, jak postąpić, gdzie leży słusność, sprawiedliwość, prawda, a gdzie fałsz, nieprawda, chęć zniszczenia.

Zainteresowani tymi pozycjami książkowymi, o bliższe szczegóły proszeni są o zgłoszenie się do kolegium redakcyjnego.

Wybrała B. Parol

Uczniowska olimpiada

W styczniu br. w świdnickim Liceum Ogólnokształcącym odbył się pierwszy etap olimpiady Wiedzy o Polsce i świecie współczesnym. Najlepsze wyniki, zasługując jednocześnie na uznanie uzyskali: Barbara Lipko, Ewa Łobacz, Janusz Malecki, Jan Rybka, Krzysztof Skrzypczak i Kazimierz Trębacz.

(Nemo)

Z życia szkół w skrócie

W naszej szkole tj. w Liceum Ogólnokształcącym odbywały się rozgrywki w piłce koszykowej o mistrzostwo szkoły. Jak do tej pory bez przegranej meczu znajduje się drużyna klasy IIb, której trzon stanowią juniorzy Avii. W swych kolejnych meczach wygrali z klasami w stosunku: z klasą IIc 62:3, z klasą IIa 42:33 i z klasą Ia 59:22. Do rozegrania pozostały jeszcze dwa mecze. Zyczymy im zdobycia mistrza szkoły. Najskuteczniejszymi strzelcami w tej drużynie są: M. Kotowicz — 74 p., B. Borecki — 40 p., M. Sekowski — 24 p. Nad całością przebiegu tych rozgrywek czuwa pan profesor Ludwik Król.

Odbyła się też tradycyjna zabawa sylwestrowo-choinkowa. Wszyscy bawili się hucznie i wesoło. Dziękujemy gronu profesorskiemu za pilnowanie porządku i udzieloną pomoc przy zorganizowaniu zabawy, a także uczniom, którzy nam grali do tańca.

W LO odbył się również konkurs poezji radzieckiej. Nad całym przygotowaniem tego konkursu czuwała profesor Janina Jackowska. Zwycięzczy tego konkursu będą startować w eliminacjach powiatowych, a może jeszcze wyżej. Zyczymy im jak największych sukcesów.

M.S.-K.S.



—Postrzyżemy cię i dostaniesz książeczkę PKO na wstądy wioletołene

Ucz się oszczędzać w PKO

Nasza koleżanka

Są wśród nas tacy, którzy doskonale potrafią godzić obowiązki ucznia z działalnością społeczną. Taką właśnie jest BASIA ŚPIEWAK, z którą przeprowadziliśmy rozmowę.



— Moja praca społeczna rozpoczęła się już w starszych klasach szkoły podstawowej i kontynuuję ją w dalszym ciągu od I klasy LO. Najwięcej czasu poświęcam pracy na terenie klasy, ale pracuję także w klasowym kole ZMS. Jestem również członkiem ZHP i członkiem samorządu klasowego. Praca społeczna nie przeszkadza mi w nauce. Wydaje mi się, że wprost przeciwnie. Dzięki pracy społecznej lepiej czuję się w szkole.

Biorę udział w pracach różnego rodzaju. Organizuję w klasie samopomoc uczniowską, biorę udział w przygotowywaniu wieczorków poezji, akademii. Właśnie ostatnio organizujemy akademię na cześć Kopernika. Jestem przewodniczącą jednego z działających w klasie kolek — kółka biologiczno — chemicznego. Kółko nasze wykonało gazetkę na temat ochrony środowiska człowieka. Jako członek ZMS mam za zada-

nie pomagać w utrzymaniu właściwej atmosfery na lekcjach. Moim najnowszym, jeszcze nie wykonanym zadaniem jest zorganizowanie tanecznego wieczorku w klasie.

Często przeprowadzam wywiady z różnymi ludźmi, zdobywając materiały do godzin wychowania obywatelskiego, które są bardzo ciekawe. Te ostatnią pracę szczególnie sobie cenię, bo pozwala mi poznać wielu interesujących ludzi.

Zamierzam kontynuować pracę społeczną w liceum, a także na studiach, o ile się dostanę.

Na temat przedstawionej koleżanki jej wychowawczyni, pani profesor Wiesława Rubaj tak mówi:

— Basia prezentuje wysoką postawę uczniowską. Jest zrównoważona i mądra. Umie zająć rozsądne stanowisko w każdej sprawie, umie rozstrzygnąć każdy spór w klasie. Postawa jej jest zawsze taktowna i mobilizująca.

Zyczymy Basi wszystkiego najlepszego w nauce i w pracy społecznej.

(M. S.)

W naszym obiektywie:

Otwarcie Szkoły Muzycznej

O historii powstania szkoły, jej funkcji wychowawczej i w rozwijaniu kultury muzycznej mówili na uroczystym otwarciu Szkoły Muzycznej I stopnia w Świdniku jej dyrektor inż. Teofil Nowosad.



U góry: koncertuje zespół akordeonistów. Obok: uczniowie klasy fortepiano.

Fot.: T. Głowacz

z notatnika kulturalnego

SPOTKANIE W KLUBIE „ZŁOTEGO WIEKU”

Niedawno w klubie „Ikar” spotkali się renciści, członkowie klubu „Złotego Wieku”, działającego pod patronatem PKPS, by przy herbatce i na tańcach przy muzyce mechanicznej spędzić swój pierwszy w nowym roku wieczór towarzyski.

KONKRETNE DZIAŁANIE KULTURALNE

Świdnicka spółdzielnia mieszkaniowa coraz skuteczniej rozszerza swoją działalność kulturalno-oświatową. Pisaliśmy o utworzeniu Oddziału Towarzystwa Muzycznego oraz drużyny harcerskiej o kulturalnym profilu działania. Przy spółdzielni działa także kółko fotograficzne a ostatnio zorganizowano kółko rytmiczne. W świetlicy spółdzielni organizowane są spotkania, wieczorki towarzyskie i dyskusje na różne tematy. Organizatorką życia kulturalno-oświatowego jest Barbara Rejówna — pracownica spółdzielni i działaczka harcerska.

STUDNIÓWKI

Dwie pierwsze soboty lutego upłynęły pod znakiem studniówek organizowanych przez Technikę Mechaniczną i Licea Ogólnokształcące. W klubie „Iskra” i „Ikar” bawili się uczniowie średnich szkół dla pracujących. Życzymy zdania matury.

(mak.)

Znicz i nic

Świdnik doczekał się gazyfikacji. Wielka to sprawa jeśli się weźmie pod uwagę fakt, że dotychczas było wiele kłopotu z gazem w butlach. Nic też dziwnego, że cnciano moment doprowadzenia go do miasta uczcić jakoś szczególnie. Oczywiście byliśmy świadkami zapalenia, specjalnie zbudowanego na tę okazję znicza. Nie obyło się bez wesołości, jako, że zapalenie sprawiło wiele kłopotu i dopiero po pokonaniu gnącej się jak wos pochodni, udało się wzniecić płomień. Później znicz zgasił i już go nie zapalano więcej, jednakże wystarczyło i tyle, by blachy otaczające palnik pogięły się, bo wiadomo, że pod wpływem wysokiej temperatury lubią przybierać nieoczekiwane kształty. Wichury dokonały dalszego dzieła zniszczenia. Znicz teraz zamiast ozdabiać centralny plac Świdnika, straszny tylko swoim wyglądem i czeka aż go ktoś naprawi, bądź zlikwiduje zupełnie. Ni to ni to. Zapomniano widać o jego istnieniu, choć wielu z tych osób, które winny dbać o wygląd miasta obok niego przechodzi. Czasami warto by ojcowie miasta popatrzyli co się dzieje tu i ówdzie. (St.)



Świdnicki plac budów.

Fot.: J. Drumlewski

Informacje dla kierowców

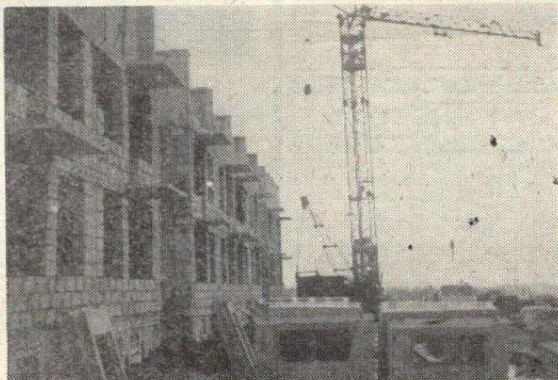
Delegatura Automobilklubu w Świdniku zrzesza ponad 80 członków. Są to głównie pracownicy WSK. Członkowie delegatury na równi ze wszystkimi pozostałymi mają prawo do korzystania z ulg i świadczeń wprowadzonych w ubiegłym roku. Są one wymienione w nowych legitymacjach, wydawanych członkom po opłaceniu składek za cały 1973 rok. Do tej pory legitymacje pobrano za ledwie kilkunastu członków.

Automobilklub Lubelski chce umożliwić członkom oznaczanie grup krwi, uzgodnił z Wojewódzką Stacją Krowidawstwa zasady przyjmowania kierowców. Określanie grup krwi odbywa się w każdą środę tygodnia od godziny 8 do 13 w Wojewódzkiej Stacji Krowidawstwa w Lublinie przy ul. I Armii WP pok. 37 za okazaniem legitymacji członkowskiej. Mile będą widziani honorowi dawcy krwi, ale nie będzie to warunkiem oznaczenia grupy.

Przy ZG Polskiego Związku Motorowego powstał komitet akcji na rzecz odbudowy Zamku Królewskiego pod hasłem „Kierowcy na odbudowę zamku”. Wydano w tym celu specjalną kalkomanie. Kupowanie jej w którejkolwiek agencji PZM i AP będzie wyrazem właściwej postawy społecznej kierowców.

W najbliższym czasie w siedzibie Automobilklubu Lubelskiego odbędzie się ciekawe spotkanie i odczyty. Ich tematem będzie: zaopatrzenie motoryzacji w samochody i części zamienne w roku 1973, nowości CPN (folie i akcesoria), układ komunikacyjny Lublina i oznakowanie miasta, zmiany w zasadach ubezpieczenia Auto-Casco, wrażenia z Rajdu Monte-Carlo, nowy samochód Fiat 125p. O dokładnych terminach wieczorów klubowych poinformuje lubelska prasa.

Jeśli chodzi o dobrowolne ubezpieczenie Auto-Casco, to niestety, zgodnie z nowymi przepisami członkowie Automobilklubu nie korzystają z 10-procentowej ulgi, która nadal przysługuje członkom ORMO.



Na patronackim bloku ZMS kończy się już budowę II piętra. Fot.: J. Drumlewski

Nowe nazwy ulic

Rozbudowa Świdnika zmusza do coraz nowych zmian organizacyjnych. Niektóre trwają czasowo, inne wprowadzane są na stałe. Ostatnio postanowiono przemianować w mieście kilkanaście ulic, aby dopasować ich nazwy do dzielnic w jakich się znajdują, a także nazwać nowe ulice.

Osiedle Adampol upamiętni polskich pisarzy takich jak Kornarski, Staszczyk, Kołtataj, Pol, Dotyma. Będą tu także ulice o nazwach: Zaskok, Świerkowa, Zielona, Kasztanowa, Czeresnia.

W budowanym osiedlu domków

jednorodzinnych obok ulicy Krawieckiej będzie także ulica Zuchów, Harcerska, Gwarna.

Ulice Franciszkowa, zgodnie z życzeniem zakładów pracy i ich charakterem nazwane zostaną: Chemiczna i Przemysłowa.

W Nowym Krępcu będzie Turystyczna, Działkowca, Gromadzka, Kusocińskiego, Prosta, Lamana, a w Kolonii Krepiec Sosnowa, Wiejska, Piasecka, Drewniana, Poligonowa.

W samym mieście Projektowana zamieniona zostanie na Kornarskiego, a Kornarskiego na Kilińskiego. Ponadto będą takie nazwy: Dworcowa, Sportowa, Środkowa, Hotelowa, Klubowa i Osiedlowa.

(c.)

Wyjaśnienia radcy prawnego

Inż. H. zatrudniony w OBR na okres lat trzech na podstawie umowy przedwstępnej, zawartej w czasie studiów nawiązał stosunek pracy po ukończeniu studiów na podstawie ustawy z dnia 25 lutego 1964 r. o zatrudnianiu absolwentów szkół wyższych (Dz. U. nr 8, poz. 48) a na podstawie przepisów ogólnych. Według zainteresowanego pracownika z upływem terminu 3-letniego zgodnie z umową przedwstępną, przysługiwało mu uprawnienie rozwiązania umowy o pracę w ostatnim dniu owego terminu bez potrzeby uprzedniego wypowiedzenia.

Jaka jest właściwa interpretacja prawnego tego zagadnienia?

Przed wszystkim należałoby stwierdzić, że pracownik ów podpisując angaż — umowę — niezłą niedwuznacznie znamiona umowy na czas nieokreślony, tym samym zdecydował, że wiąże się z danym zakładem pracy na stałe, a umowę przedwstępną potraktował jako podstawę do tej właśnie umowy na czas nieokreślony.

Skończył intencji pracownik nie miał, to czy prawidłowo rozumował bazując na umowie przedwstępnej i ogólnym rozumowaniu umów na czas określony (art. 25, pkt. 3 rozporządzenia z dnia 16.03.1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych), że umowa o pracę ulega automatycznemu rozwiązaniu z upływem terminu na jaki została zawarta?

Odpowiedź będzie jednoznaczna: a i jej powagę i znaczenie podkreśla to, że jest to stanowisko Komitetu Pracy i Placy (obecnie Ministerstwo Pracy, Plac i Spraw Socjalnych) ogłoszone w Dzienniku Urzędowym Komitetu Nr 1 z 1969 r. poz. 1 w następującym brzmieniu:

„Ponieważ w myśl art. 4 ust. 2 ustawy z dnia 25 lutego 1964 roku umowa o pracę zawarta na czas określony przekształca się z upływem terminu, na który została zawarta w umowę o pracę na czas nieokreślony, a więc upływ terminu wywołuje inny skutek niż przewidziany w powołanym wyżej przepisie art. 25 pkt. 3 rozporządzenia z dnia 16 marca 1928 roku przepisy tego artykułu nie mogą mieć zastosowania do tej umowy. W tym stanie należy uznać, że umowa o pracę zawarta z absolwentem na zasadzie i w trybie art. 4 ustawy z dn. 25 lutego 1964 r. o zatrudnianiu absolwentów szkół wyższych nie może być rozwiązana z upływem terminu, na który została zawarta, tylko za uprzednim trzymiesięcznym wypowiedzeniem”.

Reasumując obowiązek wypowiedzenia umów zawartych na czas określony przez absolwentów szkół wyższych zabezpiecza interesy zakładów pracy i nie pozwala absolwentom stawiać je przed faktami dokonanymi.

W. J.

Realizacja podstawowych zadań PKO

Podstawą działalności Powiatowej Kasy Oszczędności jest w dalszym ciągu gromadzenie indywidualnych wkładów oszczędnościowych na książeczki PKO oraz w ostatnich 2 latach coraz bardziej rozwijająca się działalność kredytowa.

Tempo rozwoju wkładów oszczędnościowych w naszym województwie podobne jak i w kraju w roku 1972 było bardzo dynamiczne. Jest to niewątpliwie zasługa ogólnych przemian i polepszająca się sytuacja ekonomiczna.

Społeczeństwo nasze w większym niż kiedykolwiek stopniu docenia znaczenie olbrzymiej pomocy jaką przynosią gospodarce narodowej wkłady oszczędnościowe. Jak również nie mniej ważną rolę odgrywają korzyści indywidualne jakie daje książeczka oszczędnościowa PKO w gospodarstwie domowym.

Książeczka oszczędnościowa PKO staje się coraz bardziej popularna wśród mieszkańców naszego województwa, którzy za jej pośrednictwem układają budżety rodzinne, planują zakupy artykułów droższych, odkładają na mieszkanie itp.

Na książeczki PKO zostało otwartych w 1972 r. i jakiego rodzaju najwięcej?

Na terenie naszego województwa w 1972 r. zostało otwartych 135.652 nowe książeczki oszczędnościowe PKO. Jest to największa ilość otwartych książeczek PKO w dotychczasowej działalności naszych Oddziałów na terenie województwa.

Jeżeli chodzi o rodzaje nowo otwartych książeczek PKO w 1972 r. to jak społeczeństwo wiadomo PKO prowadzi wiele form rachunków oszczędnościowych i każdy mieszkanin naszego województwa może sobie wybrać odpowiednią dla siebie książeczkę oszczędnościową PKO.

Najwięcej książeczek bo ponad 77 tys. sztuk zostało otwartych tak zw. obiegowych, na których wkłady są oprocentowane 3 proc. w stosunku rocznym, a książeczki te są wystawiane i obsługiwane przez wszystkie placówki PKO w całym kraju, a więc przez Oddziały PKO, agencje PKO w zakładach pracy oraz urzędach pocztowych. W każdej z tych placówek można dokonywać dalszych wpłat bez ograniczenia kwoty oraz podejmować z książeczki co do 2000 złotych. Wiele latnych przywilejów posiada ta książeczka — najważniejsze chyba to, że służy każdemu posiadaczowi jako portfel, z którego w każdej chwili można pobierać gotówkę.

Następnym rodzajem książeczek, których zostało otwartych ponad 17 500 sztuk były książeczki oszczędnościowe premialne. Premialne, ponieważ zamiast oprocentowania książeczki te biorą udział w kwartalnym losowaniu premii pieniężnych. Na każde 1000 książeczek wylosowało się co kwartał 15 premii pieniężnych, w tym: 1 w wysokości 200 proc., 2 w wysokości 100 proc. i 12 premii w wysokości po 50 proc. przeciętnego stanu oszczędności w okresie kwartału poprzedzającego losowanie. Jako górna granicę przeciętnego stanu oszczędności do ustalenia wysokości premii przyjmuje się 10 000 złotych na jedną książeczkę. Utrzymując taką przeciętną kwotę na książeczce można wygrać 20 000 złotych.

Losowania książeczek premialnych odbywały się 16 stycznia, 16 kwietnia, 16 lipca i 16 października każdego roku.

Na trzecim miejscu uplasowały się książeczki samochodowe, których w 1972 r. otwarto ponad 13 000 sztuk. Książeczki te biorą udział w losowaniach kwartalnych premii w postaci samochodów osobowych produkcji krajowej i zagranicznej. W naszym województwie losowania książeczek samochodowych odbywały się 27 stycznia, 27 kwietnia, 27 lipca i 27 października każdego roku.

Warunkiem udziału w losowaniu jest utrzymanie wkładu 9 000 lub 6 000 złotych do końca kwartału kalendarzowego poprzedzającego losowanie.

Przez wylosowanie premii właściciel książeczki nie traci prawa do udziału w dalszych losowaniach samochodów pod warunkiem, że wkład nie zostanie podjęty.

Na czwartym miejscu znalazły się książeczki wieloletnie, do których po okresach 5-letnich dopisywane są wysokie premie pieniężne.

Wpłaty na te książeczki można wnieść już od 50 złotych, względnie wielokrotność tej kwoty (np. 100, 150, 200 zł itd.). Ta książeczka poleca się wszystkim rodzicom by rozspodzielili oszczędzać na dzieci, jak również tym, którzy w przyszłości, którzy w dłuższym okresie czasu chcą zgromadzić odpowiedni wkład np. na uzupełnienie emerytury.

Pięte miejsce w ilości otwartych książeczek w roku 1972 zajęły książeczki mieszkaniowe PKO. Książeczki tych otwarto ponad 7 tysięcy. Jest to jedyna książeczka, za pomocą której można uzyskać mieszkanie bądź poprawić warunki mieszkaniowe lub zapewnić mieszkanie swym dzieciom. Należy pamiętać, że droga do uzyskania własnego mieszkania prowadzi przez spółdzielczość mieszkaniową. O zabezpieczeniu mieszkania trzeba myśleć wcześniej, na kilka lat naprzód. Książeczka ta posiada wiele zalet, które zostaną omówione oddzielnie.

Jak wynika z powyższych kilku uwag na temat ilości otwartych książeczek oszczędnościowych PKO w roku 1972 — zainteresowanie formami oszczędzania było różne, każdy z otwierających książeczkę PKO mógł sobie wybrać dogodną formę przechowywania wolnych środków pieniężnych.

Przebiegiem na 1000 mieszkańców naszego województwa 533 posiadało książeczki oszczędnościowe PKO na dzień 31 grudnia 1972 roku.

Niezależnie od książeczek gromadzone są wolne środki pieniężne w formie premialnych bonów oszczędnościowych PKO, a ilość ich będąca w posiadaniu mieszkańców naszego województwa przekroczyła 64 miliony złotych. Jest to bardzo wygodna forma przechowywania wolnych środków pieniężnych — zamiast oprocentowania biorą co 6 tygodni udział w losowaniu premii pieniężnych od 2 500 złotych do 200 000 zł.

Z tytułu oprocentowania mieszkańcy naszego województwa otrzymali w 1972 r. odsetki w kwocie 125 milionów złotych. Z tytułu wylosowanych premii pieniężnych mieszkańcy naszego województwa otrzymali ponad 6 milionów złotych.

Jeżeli chodzi o premie rzeczowe, a konkretnie o samochody to w 1972 r. mieszkańcy naszego województwa wylosowali 332 samochody osobowe produkcji krajowej i zagranicznej.

W roku 1972 mieszkańcy naszego województwa dokonali wpłat na książeczki oszczędnościowe kwoty 44 miliardów 44 milionów złotych. Pozostało na książeczkach i miliard 206 milionów złotych, a więc o tę kwotę zwiększyły się ogólne wkłady na rachunkach oszczędnościowych i stan ich na dzień 31 grudnia 1972 r. wyniósł 5 miliardów 452 miliony złotych.

Przebiegiem stan wkładów na jednego mieszkańca zwiększył się do 2 282 zł z końca 1971 r. do 2 847 zł na koniec 1972 roku.

W roku 1973 zostają wprowadzone dwie nowe formy oszczędzania, a mianowicie:

1. Oprocentowane bonoszczędnościowy został wprowadzony z dniem 1 stycznia 1973 r. Wysokość oprocentowania wynosi 4 proc. w stosunku rocznym. Jest to bardzo wygodna forma lokowania wolnych środków pieniężnych — bonoszczędnościowy jest papierem lokacyjnym i jest dużo wygodniejszy od książeczki na okaziciela. Został on wypuszczony w odcinkach o wartości 1 000, 5 000, 10 000 złotych.

Dalsza nowa forma, która będzie wprowadzona w najbliższym czasie to będą książeczki samochodowe z przynależnym na przyjmowanie przedpłat na samochód osobowy Fiat 125p. Otwieranie tych książeczek rozpocznie się dnia 5 lutego 1973 r. do 15 marca 1973 r.

Odnosnie działalności kredytowej w roku 1972 to należy zaznaczyć, że społeczeństwo nasze korzystało również z tej formy działalności prowadzonej przez PKO.

Kredyty na ogólnie dostępnych warunkach, a więc na zakup artykułów przemysłowych i usług zostały udzielone naszemu społeczeństwu w kwocie 370 milionów złotych. Kredytów w czekach uprawnieniach dla członków kas zapomogowo-pożyczkowych udzielono w 1972 r. 24 milionów złotych. Na kupno samochodów osobowych ponad 8 milionów złotych. Na budownictwo mieszkaniowe, remonty i uzupełnienie wkładów do spółdzielni mieszkaniowych udzielono kredytów na kwotę ponad 110 milionów złotych.

Jeżeli chodzi o nowość w kredytowaniu to wprowadzony w połowie 1972 r. kredyt gotówkowy w roku 1973 w dalszym ciągu zostanie utrzymany i znacznie zwiększony.

Uchwały VI Zjazdu PZPR wytyczyły dalsze drogi rozwoju naszej gospodarki narodowej. Z Uchwały VI Zjazdu wynika, że zostaną stworzone pełne podstawy ekonomiczne do dalszej poprawy warunków życiowych ludzi pracy — wzrostu spożycia oraz systematycznej poprawy bytowej i społecznej i kulturalnych warunków życia społeczeństwa.

Ostatni okres olbrzymich przemian w całokształcie gospodarki narodowej dobitnie wykazał, że tylko rzetelna i ofiarna praca, pełne poszanowanie mienia społecznego i własności osobistej, bezwzględny obowiązek oszczędzania i walka z konsumpcją, a także z konsumpcyjnymi przyczynami się do szybszego wzrostu dobrobytu materialnego i kulturalnego poszczególnych obywateli i całego narodu.

Ma to olbrzymi związek z gromadzeniem indywidualnych oszczędności, które w sumie w znacznym stopniu przyczyniają się do szybszego rozwoju naszej gospodarki narodowej — z drugiej natomiast strony pozwalają racjonalnie i mądrze gospodarować własnym budżetem rodzinnym i gromadzić systematycznie na książeczkach PKO pomagają szybciej zrealizować postawione przed każdą rodziną własne plany zmierzające do poprawy warunków życiowych.

Liga na finiszu



Drużyna Avii

Fot.: E. Urbanić

Siatkarze II-ligowej Avii kończą ligową batalię. Po dwóch przegranych spotkaniach z Jednością w Michałkowicach (2:3) i (2:3) gdzie podopieczni trenerów mgra Jerzego Węlcza i Kazimierza Wojtowicza drogę sprzedawali skórę, wyjątkowo została już praktycznie sprawa awansu do „finału czterech”. Wszystko wskazuje na to, że o awans do ekstraklasy ulegając się będą w tym roku poza konkurencją — AZS Gdańsk, Gwardia Wrocław, Piłomien Miłowice i Jedność Michałkowice. Trudno bowiem przypuszczać by akademicy lubelskiej dwukrotnie pokonali Siłaków na ich własnym terenie w ostatniej kolejce rozgrywek a i Avia również nie będzie mieć na pewno „spacerku” w Łodzi w spotkaniu z miejscową Anielą. Stąd też marzenia o awansie do ekstraklasy odłożymy do nowego sezonu, rozważając realnie szanse, których nikt absolutnie w przyszłości nie przekreśla. Inna rzecz, że miłośnicy chyba jednak prawo oczekiwać od naszych siatkarzy zakwalifikowania się do turnieju o wejście do I ligi. O dobrej formie drużyny na finiszu rozgrywek w II lidze świadczyły cztery dobre ostatnie mecze z Piłomieniem i Jednością. Jeden

O meczu z Jednością z kolei świadczą ostatni wyniki. Dwukrotnie przegrana 2:3 mówi sama za siebie. Swidnicanie nie wytrzymali nerwowo decydujących setów a i siedziowie nie byli w tym dniu w najlepszej formie. Resztę znają już doborze wszyscy entuzjaści tej pięknej dyscypliny sportu. Czy należy więc „rozdzierać szaty” nad tym, że siatkarze nie weszli do finału czterech. Nie ma do tego chyba absolutnie żadnego powodu. Z wielu zresztą względów tak finansowych jak i kadrowych. Trzeba nam jeszcze co najmniej 2 ofensywnie grających zawodników. Ale ważne jest jedno. W stosunkowo niedługim czasie zmontowano w klubie bardzo prężną sekcję piłki siatkowej, która dziś zaliczana jest do produjących. Wyrosła ona nieoczekiwanie w cieniu „olbrzymów”, tj. sekcji piłki nożnej i boksu. Zmudna i wytrwała praca trenerów, działaczy (W. Czerniak i W. Kozak) a przede wszystkim zawodników przyniosła jednak spodziewane efekty. Sekcję tę reprezentują ludzie produkcji i sportu: Józef Marcinak, Jerzy Miszczyk, Ryszard Brzdzicki, Michał Szklarski, Ryszard Zieliński, Kazimierz Patrzala i pozostali. Przez



Drużyna Jedności Michałkowice

Fot.: E. Urbanić

dłuższy czas drużyna utrzymywała się na II miejscu w tabeli rozgrywek o mistrzostwo II ligi. Pod koniec być może trochę zawiodła, grała nie równo, to też prawda. Ale nie to jest jednak najważniejsze. Ważne jest, że przede wszystkim, to „dzie” tej drużyny, którą posiadamy w klubie mamy dziś dobrą publiczność, mamy trenerów, którzy potrafią wyłożyć interpretować przepisy, oceniać obiektywne sytuacje w czasie spotkań tak trudnych jak i łatwych dla zespołu, a co najważniejsze, którzy nie szczędzą przy tym dopingu dla swoich ulubieńców. Na spotkaniach mistrzowskich i towarzyskich drużyna naszych siatkarzy zdobyła bez reszty Swidnik. Znakomita większość tej publiczności — to młodzież, a to znaczy na obecnym etapie chyba więcej aniżeli awans do finału czterech. (M. K.)

Nowa forma oszczędzania

Oddział Wojewódzki PKO w Lublinie uprzejmie informuje, że z dniem 1 stycznia 1973 r. została wprowadzona nowa wygodna forma przechowywania wolnych środków pieniężnych. Ta nowa forma — są oprocentowane bonoszczędnościowe PKO. Oprocentowane bonoszczędnościowe nabyć można w Oddziale PKO, upoważnionej agencji PKO lub urzędzie pocztowym.

— Oprocentowane bonoszczędnościowe emitowane są w odcinkach po 1 000, 5 000 i 10 000 złotych.

— Oprocentowane bonoszczędnościowe są papierami wartościowymi płatnymi na okaziciela.

— Oprocentowanie wkładu wynosi 4 proc. w stosunku rocznym i można je realizować, co roku przy pomocy dołączonych do bonu kuponów odsetkowych.

— Nabytę bonu mogą być w każdej chwili przedłożone do wypłaty w dowolnym Oddziale PKO, upoważnionej agencji PKO lub urzędzie pocztowym. Nabywać je można bez ograniczenia i sprzedawać również bez ograniczenia, w dowolnie wybranym czasie.

A jakie różnice dzielą premialne bonoszczędnościowe i nowoprowadzone, oprocentowane bonoszczędnościowe?

Otoż, jak sama nazwa wskazuje, premialne bonoszczędnościowe są premialne wysokimi premiami, poprzez co 6-tygodniowy udział w losowaniu tych premii. Wysokość premii od 2 500 zł do 200 000 zł.

Natomiast oprocentowane bonoszczędnościowe korzystają z oprocentowania w wysokości 4 proc. w stosunku rocznym. Oprocentowanie można realizować co roku przy pomocy dołączonych do bonów kuponów odsetkowych.

Różna jest także wartość bonów premialnych i oprocentowanych.

Premialne bonoszczędnościowe emitowane są w odcinkach o wartości nominalnej po 1 000, 500 i 250 zł, a bonoszczędnościowe po 1 000, 5 000 i 10 000 zł. Jak z tego wynika w przypadku bonów oprocentowanych, wartość bonu wpływa na wysokość uzyskiwanych odsetek. Im wyższa wartość bonu tym wyższe odsetki.

Przy wyborze bonów brać trzeba pod uwagę, że oprocentowane bonoszczędnościowe są wygodną formą przechowywania wolnych środków pieniężnych przez dłuższe okresy czasu, dla tych wszystkich, którzy wybierają pewne odsetki zamiast możliwości wypłaty gotówki.

Dalsze udogodnienia związane z oprocentowanymi bonami oszczędnościowymi zostaną podane w następnym numerze naszej gazety.

Wszystkich zainteresowanych zapraszamy do Oddziałów PKO, upoważnionych agencji zakładowych PKO i urzędów pocztowych, gdzie można uzyskać szczegółowe informacje na temat oprocentowanych bonów oszczędnościowych jak również nabyć takich bonów.

Zespół Ekonomiczny
i Oprocentowania Usług
Oddziału Wojewódzkiego PKO
w Lublinie

W KINIE „LOT”

- 28.02. Max i ferajna, franc., 1. 16
— 16.00, 18.15, 20.30
- 1.03. Max i ferajna, franc., 1. 16
— 16.00, 18.15, 20.30
- 2.03. Max i ferajna, franc., 1. 16
— 16.00, 18.15, 20.30
- 3.03. Niech bestia zdycha, franc., 1. 18 — 19.00
- 4.03. Niemierślni Flap i Flap, USA, 1. 11 — 14.00, 16.00
- Niech bestia zdycha, franc., 1. 18 — 18.15
- Złoto Mackenny, USA, 1. 16 — 20.30

Ćwiczenia 10-minutowe w pracy

Już wiele razy w naszym zakładzie były wprowadzane ćwiczenia 10-minutowe w ciągu dnia roboczego. Niestety nie jest to jeszcze dostatecznie popularizowana forma odpoczynku i odprężenia ze względu na brak dostatecznego zainteresowania poszczególnych komórek organizacyjnych tym zagadnieniem i dlatego ćwiczenia rekreacyjne w czasie przerw w pracy nie są prowadzone pomimo, iż pierwsze zarządzenie DN nr 25-37/I zostało wydane w dniu 22 kwietnia 1963 r. zalecające stosowanie gimnastyki rekreacyjnej.

Trzeba wiedzieć, że nawet 10-minutowe ćwiczenia prowadzone i dobrane właściwie wpływają dodatnio na nasze samopoczucie. Przeciwdziałają szkodliwym dla organizmu skutkom jednostronnej pracy zawodowej fizycznej lub umysłowej. Zmniejszają uczucie fizycznego zmęczenia, dają odprężenie psychiczne, działają zapobiegawczo i wyrównawczo na różne deformacje podstawy.

Ćwiczenia 10-minutowe chronią nasze zdrowie, zwiększają bezpieczeństwo pracy (jeśli praca jest monotonna, taśmowa) i podnoszą jej wydajność. Chociażby z tych względów każdy pracownik powinien zwrócić bacniejszą uwagę na to zagadnienie.

W zakładzie jest wielu miłośników gimnastyki i oni pierwsi powinni systematycznie rozpoczynać ćwiczenia, a po pewnym czasie na pewno dołączy wielu chętnych. Organizatorami ćwiczeń powinni być kierownicy biur, mistrzowie i brygadziści oraz odpowiedzialni za sport w kołach ZMS. W naszym zakładzie jest wielu przeszkolonych instruktorów i demonstratorów ćwiczeń rekreacyjnych, dobrze więc by było gdyby rozpropagowali oni w swoim środowisku słusność ćwiczeń rekreacyjnych, a na pewno na tym nikt nie straci, a dużo zyska na zdrowiu i samopoczuciu.

Jan Nowakowski